

**S. M.**

---

## Prasa o adwokaturze

---

Palestra 10/10(106), 90-94

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **PRASA O ADWOKATURZE**

Temat o kapitalnym znaczeniu podniósł i interesująco rozwinął Jerzy Zaniemojski w artykule pt.: *Organizacja pracy w zespołach adwokackich* („Prawo i Życie” nr 18 z dn. 28 sierpnia br.). Autor, adwokat z Izby szczecińskiej, poruszył w artykule bardzo istotną problematykę metod zwiększenia wydajności pracy w zespołowym systemie wykonywania zawodu adwokata. Problematyka ta ze względu na szereg ciekawych sugestii autora zasługuje na najszersze rozpowszechnienie. Z tego powodu wypada zacytować kilka obszernych wyjątków z omawianego artykułu:

„Praca adwokata ma wartość ekonomiczną, a społeczna i ekonomiczna ocena pracy zespołów adwokackich powinna być dokonywana także z punktu widzenia realizacji praw ekonomicznych, w szczególności prawa stałego wzrostu i doskonalenia produkcji i usług, prawa oszczędności pracy społecznej itd. Stąd wypływa konieczność doskonalenia form wykonywania zawodu (...).”

„Zespoły adwokackie mają monopol na udzielanie pomocy prawnej. W małych miejscowościach istnieje nawet z reguły jeden zespół adwokacki. W tych warunkach interes społeczny wymaga, aby praca zespołów postawiona była na najwyższym poziomie sprawności zawodowej i organizacyjnej. To sformułowanie nie budzi wątpliwości i nie nasuwa zastrzeżeń, jeśli chodzi o pracę adwokatów w sferze stosunków cywilnoprawnych i administracyjnych. Nie powinno także nasuwać wątpliwości ani zastrzeżeń w odniesieniu do działalności obrończej w sferze represji karnej (...).”

„Wysoki poziom organizacji pracy i sprawności zawodowej adwokata-obrońcy stanowi warunek realnego zabezpieczenia prawa oskarżonego do obrony, jest odpowiednikiem wysokiego standardu organizacyjnego organów ścigania. W końcowym efekcie większa sprawność zawodowa i wyższy poziom pracy adwokata-obrońcy powinny prowadzić nie do stępienia ostrza represji karnej, lecz do wnikliwszej i staranniejszej pracy organów ścigania i sądenia, co wzmocni gwarancję uniknięcia błędów i pomyłek (...).”

„Pomimo 16 lat istnienia zespołów znajdują się one nadal we wstępnym stadium rozwoju organizacyjnego i znacznie odbiegają od poziomu nowoczesnej organizacji pracy. Szereg zespołów nie posiada podstawowych warunków organizacyjnych, tzn. właściwych, prawidłowo wyposażonych lokali oraz odpowiedniego ilościowo i jakościowo personelu administracyjnego i pomocniczego (...).”

„(...) nie opracowano przecież norm, jakim wymaganiom powinien odpowiadać lokal zespołu (...).”

„Adwokaci są często obarczeni wieloma funkcjami biurowymi i manipulacyjnymi ze szkodą dla ich właściwej pracy (...).”

„Aktualny system finansowania kosztów zespołu nie tylko nie zapewnia postępu organizacyjnego, ale go hamuje. Powoduje konieczność »duszenia« kosztów, najczęściej z uszczerbkiem dla poziomu organizacyjnego i warunków pracy w zespołach. Podniesienie poziomu organizacji pracy wymaga aktualnie znacznych nakładów finansowych, a utrzymanie wysokiego poziomu tej organizacji w przyszłości możliwe będzie pod warunkiem zwiększenia wpływów finansowych zespołów i zabezpieczenia pełnego pokrycia kosztów utrzymania zespołów z wpływów przeznaczonych na ten cel (...).”

J. Zaniemojski, rozważając potrzeby i zadania w dziedzinie podnoszenia sprawności organizacyjnej zespołów adwokackich, stoi na stanowisku wdrażania praw

organizacyjnych podziału i koncentracji pracy. Z zasady podziału pracy wypływa zasada specjalizacji zawodowej:

„Za specjalizacją w adwokaturze przemawia nie tylko mnogość przepisów prawnych i orzecznictwa, ale także konieczność korzystania w praktyce zawodowej z osiągnięć wielu innych nauk (np. socjologii, ekonomiki, statystyki, nauk humanistycznych, medycyny sądowej, psychologii, psychiatrii itd.). Skuteczna praca prawnika w ogóle, a adwokata w szczególności, wymaga bieżącego poznawania literatury zawodowej oraz utrzymania stałego kontaktu z aktualną problematyką społeczną i polityczną (...).”

„Wymagania specjalizacyjne powodują konieczność doskonalenia kwalifikacji i rozwijania umiejętności zawodowych. Specjalizacja stanowiłaby zatem ważki czynnik przeciwstawiający się negatywnej tradycji zawodowej, polegającej na mylnym przekonaniu o całkowitej zbędności doskonalenia zawodowego po uzyskaniu uprawnień adwokackich. Wypływa ono z przeświadczenia, że złożenie egzaminu i wpis na listę adwokacką (lub sam wpis dla osób nie składających egzaminu adwokackiego) są równoznaczne ze zdobyciem pełni kwalifikacji zawodowych. Kontynuowanie tej tradycji jest nie do utrzymania, tym więcej że praca adwokata jest unikalną dziedziną działalności zawodowej nie podlegającą zorganizowanej, stałej kontroli fachowej. Taka kontrola jest dopiero postulatem oczekującym realizacji. Dotychczas funkcję tę z różnym powodzeniem realizowały czynniki niefachowe (prasa, klienci), a niedociągnięcia zawodowe ujawniały się z reguły dopiero wówczas, gdy nabierały cech przewinienia dyscyplinarnego, co jest zjawiskiem niepożądanym (...).”

Wydaje się, że słuszny jest pogląd autora co do wielorakich, korzystnych skutków specjalizacji zawodowej członków zespołów adwokackich. M. in. jedna z konkluzji tego rozumowania zasługuje na szczególną uwagę:

„Wprowadzenie specjalizacji pozwoliłoby uzyskać wyraźne kryterium rozdziału spraw i zapewniłoby równomierniejszy podział pracy pomiędzy członków zespołu. Klient miałby zapewnione obiektywne kryterium wyboru adwokata — z reguły powierzałby sprawę odpowiedniemu specjalście (...).”

„Ważnym czynnikiem doskonalenia kwalifikacji zawodowych jest perspektywa awansu. Możliwość awansu w adwokaturze zaczyna się i kończy w momencie wpisu na listę adwokacką. Specjalizacja, szczególnie wielostopniowa, jeśli łączyłaby się ze szczególnymi uprawnieniami zawodowymi i wzmocniałaby pozycję zawodową specjalisty, stanowiłaby swoisty »awans adwokacki«.”

Dalsze rozważania autor poświęcił kwestii sprawnego kierowania zespołem adwokackim i implikacjom z tym związanym, przede wszystkim w zakresie nadzoru fachowego kierownika zespołu.

Spośród spraw, dotyczących realizacji postulatów natury organizacyjnej, znajdują się także takie, których wybór jest jak najbardziej na czasie:

„Wdrożenie zasad naukowej organizacji i ich praktyczne zastosowanie w zespołach adwokackich należy poprzedzić wnikliwą analizą dotychczasowego stanu organizacyjnego oraz starannym opracowaniem w formie tez szczegółowych założeń organizacyjnych w kilku możliwych wariantach. Po próbnym sprawdzeniu tych założeń w kilku wytypowanych zespołach, powinny one być przedyskutowane w środowisku zawodowym.

W celu dokonania szczegółowej analizy stanu organizacyjnego i opracowania założeń organizacyjnych należałoby powołać przy Naczelnej Radzie Adwokackiej komisję naukową do spraw organizacji i metodyki pracy zespołów adwokackich (...).”

Rozważania i propozycje autor kończy sformułowaniem 9 wniosków, w których zostały podsumowane główne wątki myślowe zawarte w artykule.

W przypisach do artykułu zostały zamieszczone liczne źródła wydawnicze związane z poruszoną tematyką, świadczące o szerokiej erudycji autora w dziedzinie podjętej przez niego problematyki.

\*

Miesięcznik „Nowe Prawo” prowadzi wyodrębniony dział pod nazwą: Z praktyki wymiaru sprawiedliwości. Jak sama nazwa wskazuje, dział ten jest poświęcony w zasadzie doświadczeniom w zakresie stosowania obowiązującego prawa. W ostatnim numerze czasopisma (nr 7—8, lipiec—sierpień 1966) zamieszczono w tym dziale publikację Romana Łyczynka pt.: *Granice obrony a przepisy postępowania karnego*.

Należy z głębokim przekonaniem stwierdzić, że wspomniana publikacja wyszła wyraźnie poza ramy zwykłej relacji z praktyki wymiaru sprawiedliwości, jest natomiast doskonałą dysertacją na temat funkcji procesowej obrony w procesie karnym i zasad jej wykonywania. Autor podjął ambitną próbę rozważenia treści szeregu przepisów k.p.k. i sytuacji procesowych, jakie mogą powstać dla obrony na tle *lege lata* i wysunął szereg interesujących sugestii *de lege ferenda*. Publikacja jest obszerna, a zawarte w niej myśli i konkluzje są dorobkiem głębokiego przemyślenia poszczególnych kwestii w drodze wszechstronnej wykładni. Rozważania autora dotyczą stosowania przepisów art. 94—66, 72, 73 i 84, 266 § 2, 224 i innych k.p.k. W polu widzenia znalazły się tak kapitalne dla funkcji obrończych zagadnienia, jak obrona przy pomocy kłamstwa, obrona a poplecznictwo, dyscyplina terminów instrukcyjnych.

Byłoby ze szkodą dla czytelnika tego przeglądu i z krzywdą dla autora dokonywać subiektywnego wyboru niektórych tylko fragmentów tej cennej publikacji. Można ją zarekomendować natomiast do lektury w całości, w pełni bowiem na to zasługuje.

\*

Odrażające, zbrodnicze czyny, jakie popełnił niedawno w Krakowie młodociany Karol Kot, przedstawione opinii publicznej na konferencji prasowej przez MO i podane w prasie krakowskiej z dodatkową informacją, że nie jest wykluczone, iż przestępca nie jest zdrowym psychicznie człowiekiem, wywołały falę listów czytelników do gazet. Postawę czytelników w stosunku do sprawcy przestępstw reprezentuje opublikowany na łamach „Dziennika Polskiego” (nr 192 z dn. 14—15 sierpnia br.) list jednej z korespondentek, zamieszczony pt.: *Psychicznie chory czy zbrodniarz?*

Redakcja poprosiła o skomentowanie tego listu przedstawicieli trzech zawodów (anonimowo): sędziego, psychiatry i adwokata.

Ci trzej znawcy mechanizmu życia społecznego i ludzie zawodowo związani z walką przeciwko przestępczości kryminalnej przedstawiają swoje poglądy na kwestię stosowania represji karnej wobec podejrzanego o popełnienie zbrodni. Interesujący nas tu głos adwokata zanotował autor felietonu, Adam Teneta, w następujących słowach:

„Należy podkreślić, że jedną z naczelnych zasad naszego prawa jest obowiązek wszystkich władz, biorących udział w dochodzeniu i ściganiu przestępstw, uwzględnienia zarówno okoliczności przemawiających za oskarżonym, jak i przeciw niemu. Stąd prokurator prowadzący śledztwo lub sąd mają obowiązek przeprowadzenia takich także dowodów, które są faktami na korzyść oskarżonego.

W konkretnym wypadku młody wiek sprawcy, sposób popełnienia zbrodni, jego zachowanie się przed i po dokonaniu wydają się uzasadniać wniosek o poddanie go badaniom biegłych sądowych z zakresu psychiatrii. Dopiero oni rozstrzygną pytanie, czy sprawca poniesie odpowiedzialność za dokonane zbrodnie, czy też nie.

A teraz problem obrońcy: każdy odpowiadający pod zarzutem zabójstwa przed Sądem Wojewódzkim musi mieć obrońcę; gwarantuje mu to Konstytucja, a adwokat nie może odmówić pomocy prawnej oskarżonemu. Od tego obowiązku zwalnają adwokata (czy zespół adwokacki) tylko bardzo ważne względy. Sprawa Kota wzbudziła w środowisku prawniczym wiele dyskusji. Ciężar zarzutów stawianych oskarżonemu jest olbrzymi, i adwokaci, z którymi rozmawiałem, stwierdzali, że nie chcieliby się podjąć w tym wypadku obrony.

Ale sięgnijmy do innych przykładów. Czy obrońcy występujący w sprawach zbrodniarzy hitlerowskich — nawet gdy byli subiektywnie przekonani o ich winie i konieczności ukarania za zbrodnię — odmawiali zastępstwa prawnego? Nie! Robili wszystko i podnosili to, co przemawiało na korzyść oskarżonych, a nikt nie kwalifikował ich postępowania jako »żeru« procesowego. Adwokaci spełniali tu tylko swój obowiązek (...).

\*

„Odgłosy” — łódzkie czasopismo — opublikowało (nr 34 z dn. 28 sierpnia br.) krótki esej Zygmunta Albrechta pt.: *Znaczenie pracy adwokata dla kultury*.

Autor rozważa m. in. na marginesie milenijnego Kongresu Kultury Polskiej (7—9 października), „czy adwokatura działała jako czynnik w zespole wytwórców kultury”. Temat nasunął autorowi następujące refleksje:

„Adwokatę stanowią adwokaci, ich więc indywidualna działalność zawodowa powinna odpowiadać zadaniom obowiązującym adwokatę, zadaniom mieszczącym się w kręgu kulturalnym, według tradycyjnego podziału — kultury duchowej. Adwokat ma przeto szansę, aby nie tylko przestrzegać osiągniętego już w społeczeństwie poziomu kultury, lecz w miarę swych możliwości kulturę tę podnosić (...).”

\*

Recenzent audycji telewizyjnych dziennika „Życie Warszawy” (lp.) podaje w notatce: *W obronie palestry* (nr 220 z dn. 13 września br.) swoją ocenę jednej z audycji z minionego tygodnia:

„Po obejrzeniu drugiego odcinka telewizyjnego serii „Mecenas Kowalski” pt. „Chuligan” doszliśmy do wniosku, że władze polskiej palestry powinny zgłosić ostry protest przeciwko wykorzystaniu dobrego imienia polskiej adwokatury do wyprodukowania bardzo złych filmów. Odmienne niż w sądach (chodzi o głośną audycję telewizyjną, potraktowaną przez publicystykę jako paszkwil — mój dopisek S. M.) tym razem obrony potrzebuje więc adwokat. Oraz telewidz. Występujący w roli tytułowej „Twardy Oleś” poradzi bowiem sobie sam. W telewizji sprawę przesądził dzielny harcerzyk. W życiu liczymy bardziej na MO.”

\*

Jerzy Jasiński informuje w „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej” (nr 14 z dn. 1 sierpnia br.) w artykule pt.: *Sądownictwo oczekuje usprawnień* o pracach Komisji Usprawnień Pracy, działającej w Ministerstwie Sprawiedliwości. Komisja ta, po wieloletnim okresie (powołana została w 1959 r.) dość niemrawej działalności, wzięta — począwszy od br. — nowe „wiatry w żagle” i sprecyzowała

obiecujący program pracy, której wyniki nie będą na pewno obojętne także dla członków adwokatury.

Autor artykułu apeluje przy sposobności omawiania struktury i zadań Komisji:

„Można założyć, że wielu spośród pracowników organów wymiaru sprawiedliwości, adwokatów, radców prawnych i innych zainteresowanych osób dysponuje dużym doświadczeniem z zakresu praktyki sądowej i posiada wiele cennych inicjatyw, refleksji i pomysłów w tej dziedzinie.

Czemuż by nie przyczynić się do ujawnienia tego materiału właśnie w okresie prac Komisji, czemuż by nie stworzyć forum dyskusyjnego z pożytkiem dla sprawy ulepszenia działalności wymiaru sprawiedliwości?”

Wydaje się, że wyrażony apel zasługuje na uwagę zespołów adwokackich i rad adwokackich, a także poszczególnych członków adwokatury. Należałoby w szerokiej mierze wykorzystać zaproszenie:

„Otwieramy (tj. „Gazeta Sądowa i Penitencjarna”) zatem szeroko i gościnnie nasze łamy dla dyskusji: *Jak usprawniłbym pracę sądów.*

\*

„Prawo i Życie” zamieszcza od niedawna interesującą rubrykę pt.: *Myśli, oceny, aforyzmy.* W ostatnich numerach (nr 18, nr 19) znaleźć można kilka sentencji na tematy adwokackie:

„Gdyby była dobrze rozumiana rola adwokata, gdyby istnieli tylko dobrzy adwokaci panowanie sprawiedliwości byłoby już prawie zapewnione (B o u l e n g é).”

„Co jest gorsze dla dobrego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości: gadatliwy adwokat czy szybko denerwujący się sędzia? (C a l a m a n d r e i).”

„W wymiarze sprawiedliwości nie ma miejsca dla takich adwokatów, którzy przychodzą na rozprawę nie po to, by sędziom przedstawić istotny interes swego klienta, lecz by stworzyć scenę dla siebie i dla swych zdolności retorycznych (C a l a m a n d r e i).”

S. M.

## **KRONIKA**

### Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

#### Izba łódzka

##### Wytyczne do programu doskonalenia zawodowego adwokatów

Realizując ustawowe zadania samorządu zawodowego w zakresie stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych adwokatów i tym samym zapewnienia adwokaturze właściwej pozycji społecznej, Rada Adwokacka w Łodzi uchwaliła w dniu 16 czerwca 1963 r. Wytyczne do programu doskonalenia zawodowego adwokatów, wykonujących zawód w zespołach adwokackich Izby łódzkiej, o treści następującej:

I. Powołuje się Zespół doskonalenia zawodowego adwokatów przy Radzie Adwokackiej w Łodzi w składzie:

1. adw. Jan Kąty Cisek